

# Bronisław Sitek

---

## Tres facere existimat "collegium"

---

Studia Prawnoustrojowe nr 1, 23-34

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Bronisław Sitek**

Zakład Prawa Rzymskiego  
i Prawa Kanonicznego UWM

## **Tres facere existimat „collegium”**

1. Współczesna koncepcja onnipotencji państwa, sięgająca swoimi korzeniami absolutyzmu oświeceniowego, sprawia, że dosyć trudno jest zrozumieć istotę i rolę społeczną instytucji, które dzisiaj określamy zbiorczym terminem organizacji pozarządowych. W dobie Oświecenia monarcha zastrzegał sobie prawo do regulowania spraw, które dotyczyły nie tylko porządku i bezpieczeństwa publicznego, lecz również ingerował w sferę życia jednostek i grup społecznych. Takie państwo zaczęto określać mianem państwa policyjnego<sup>1</sup>. Przedłużeniem takiej koncepcji państwa były systemy totalitarne XX w. Ta koncepcja państwa w dużej mierze „zabiła” prawnonaturalne formy organizacji zbiorowości ludzkich. Powolnemu obumieraniu oddolnych inicjatyw społecznych towarzyszyła konieczność powstania państwa socjalnego, opiekuńczego, tzn. takiego, które zna lepiej potrzeby społeczeństwa niż ono samo. Obecnie formuła państwa opiekuńczego w znacznej mierze się wyczerpała, zaś pole działania państwa zostało ograniczone zasadą subsydiarności. Ta zmiana funkcji państwa rodzi poważną szansę na odrodzenie się oddolnych inicjatyw społecznych, istniejących poza wszelkimi podziałami administracyjno-politycznymi. Jednak jak trudny jest to proces przemiany, możemy się przekonać my, Polacy, którzy od dziesięciu lat borykamy się z przeszłością i z niemałym trudem idziemy ku przyszłości. Musi zatem upłynąć jeszcze trochę czasu, zanim nastąpi pełne ożywienie oddolnych inicjatyw społecznych.

2. Organizacje społeczne w Rzymie z całą pewnością istniały już w okresie przedpaństwowym. Wprawdzie tezy tej nie potwierdzają żadne źródła literackie, jednak taki wniosek wypływa z analizy porównawczej

---

<sup>1</sup> Zob. H. Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 1995, s. 158.

historii innych narodów. Z analizy źródeł prawniczych i literackich wynika, że organizacje społeczne były określane takimi wyrazami, jak: *collegium*, *sodalitas*, *sodalitium*, *corpus*, *ordo*, *synodus*, *thiasus*, *consortium*, *corporatio*, *familia* czy *societas*<sup>2</sup>. W literaturze polskiej terminy te tłumaczone są jako stowarzyszenia, bractwa, korporacje itd. Dla potrzeb naszej pracy przyjmijmy, że wszystkie te terminy będą tłumaczone jako stowarzyszenia, ponieważ jej celem jest przedstawienie historii i podstaw prawnych tychże instytucji w zarysie. Artykuł zasadniczo składa się z trzech części, mianowicie: rodzaje stowarzyszeń, podstawy prawne oraz zdolność prawna i zdolność do czynności prawnych. W pracy tej zajmuję się jedynie stowarzyszeniami prywatnymi, a więc pomijam różnego rodzaju stowarzyszenia czy korporacje publiczne, nierzadko powoływane przez państwo w celu realizacji zadań publicznych, jak np. *societas publicanorum*.

3. Rodowód stowarzyszeń w starożytnym Rzymie jest bardzo stary. Niewątpliwie wyrastały one z konieczności zaspokojenia różnorodnych potrzeb społecznych człowieka. W szerokiej gamie stowarzyszeń, o których mówią źródła, można wyróżnić te, które miały charakter religijny, biesiadny, polityczny, żałobny czy zawodowy. Ich początki sięgają zamierzchłej historii Rzymu, tak że pierwsze informacje dotyczące ich istnienia nierzadko należy traktować jak baśnie. Odgrywają one jednak ogromne znaczenie, mianowicie ukazują nie tylko społeczną potrzebę ich tworzenia, ale również usadwienie w historii człowieka i związanie ich z tą historią. Człowiek bowiem widziany w optyce społecznej jest zawsze istotą nakierowaną na drugiego człowieka. Stowarzyszenia, różnego rodzaju związki społeczne są wyrazem tejże dążności do spotkania się człowieka z drugim człowiekiem w celu zaspokojenia jego społecznych potrzeb. Tak było też i w starożytnym Rzymie.

Pierwsza pewna informacja o istnieniu stowarzyszeń sięga roku 495 przed Chr. Jest w niej mowa o *collegium mercatorum* lub *mercurialium*, związanym ze świątynią Merkurego na Awentynie. Kolejne stowarzyszenie, o którym wspominają źródła, to *collegium Capitolinorum*, powstałe w 387 r. przed Chr. W III w. przed Chr. rozwijały się *sodalitates Magna Mater*, stowarzyszenia bachiczne, a także *collegium pastophorum* stworzone przez wyznawców kultów egipskich<sup>3</sup>. Stowarzyszeniem o charakterze religijnym było również *conlegium carpina(riorum) Galla(rum)* oraz nieznanne z nazwy kolegium grupujące niewolników.

<sup>2</sup> Zob. V. Bandini, *Appunti sulle corporazioni romane*, Milano 1937, s. 19, przyp. 53; S. Wróblewski, *Zarys wykładu prawa rzymskiego*, Kraków 1916, s. 306; T. Mommsen, *Zur Lehre von der römische Korporationen*, ZSS 45(1904), s. 45 i n.

<sup>3</sup> J. Linderski, *Państwo a kolegia. Ze studiów nad historią rzymskich stowarzyszeń u schyłku republiki*, Kraków 1991, s. 10.

3.1 Ze źródeł wynika, że najstarsze stowarzyszenia miały charakter religijny i były powoływane do życia w celu sprawowania kultu poświęconego różnym bogom. Początkowo, jak wykazuje J. Linderski<sup>4</sup>, były to stowarzyszenia bezimienne. Dopiero w początkach republiki pojawiły się *sodalitas Luperci*, *sodales Titii* i *frateres Arvales*. Te stowarzyszenia miały swój początek jeszcze w epoce królewskiej i z całą pewnością powstały z inicjatywy społecznej. Później przekształciły się w stowarzyszenia oficjalne, tj. państwowe<sup>5</sup>. Nie oznacza to jednak, że inicjatywa społeczna w zakresie tworzenia nowych stowarzyszeń religijnych w tym zakresie osłabła czy wręcz obumarła. Raczej należy przyjąć, że dalej ludzie gromadzili się w miejscach kultowych, sanktuariach i tam, obok tych oficjalnych, tworzyli różnego rodzaju mniej znaczące stowarzyszenia<sup>6</sup>. Dopiero w III w. przed Chr. nastąpiła eksplozja kultu boga Bachusa. Stowarzyszenia bachiczne ze względu na swój charakter zostały zakazane, o czym powiemy później, jednak nadal rozwijały się stowarzyszenia związane z kultem np. bogini Izdy<sup>7</sup>.

3.2 Pierwsze stowarzyszenia rzemieślnicze zostały założone przez królów Numę Pompiliusza i Serwiusza Tuliusza<sup>8</sup>. Wśród nich należy wymienić związki: fletnistów (*tibicines*), złotników (*aurificies*), cieśli (*fabri*), farbiarzy (*tinctores*), szewców (*autores*), garbarzy (*coriarii*), brązowników (*fabri aerarii*), garncarzy (*figuli*). Przedstawiciele innych rzemiosł byli zrzeszeni w ostatnim, dziewiątym kolegium<sup>9</sup>. W okresie republiki powstały nowe stowarzyszenia, takie jak: wytwórców pierścieni (*conlegium anularium*), rzeźników (*conlegium piscinenses*), powroźników (*conlegium restionum*), kamieniarzy (*conlegium sectorum serrarium*), sprzedawców wieńców i kwiatów (*violaries, rosaries, coronaries*), a także związek poetów (*collegium poetarum*) i artystów (*societas cantorum*).

Członkowie tego samego stowarzyszenia najczęściej zamieszkiwali na jednej ulicy czy na terenie tej samej dzielnicy, tworząc swoiste getta. Stąd nierzadko przewodniczący tych samych stowarzyszeń piastowali jednocześnie funkcje administracyjne, byli więc w tym samym czasie *magister collegiorum* i *magister vicorum*<sup>10</sup>. To wskazuje też na znaczenie stowarzyszeń rzemieślniczych dla życia społecznego i politycznego miasta.

<sup>4</sup> Zob. J. Linolewski, op. cit., s. 9–10.

<sup>5</sup> Zob. F. M. De Robertis, *Storia delle corporazioni e del regime associativo nel mondo romano*, Bari 1971, s. 32.

<sup>6</sup> A. Walting, *Étude historique sur les corporations professionnelles chez les romains depuis les origines jusqu'à la chute de l'empire d'Occident*, Louvain 1895-1900, s. 51.

<sup>7</sup> Zob. F.M. de Robertis, *Storia delle corporazioni...*, s. 33.

<sup>8</sup> Plin. H.N. 34 i 35,2.

<sup>9</sup> Zob. J. Linderski, op. cit., s. 8–9.

<sup>10</sup> Zob. V. Bandini, op. cit., s. 40.

**3.3** Ważną rolę w życiu społecznym odgrywały również stowarzyszenia biesiadne, które w gruncie rzeczy miały charakter religijny. Właśnie ze względów religijnych członkowie danego stowarzyszenia spotykali się na wspólnej biesiadzie, która była głównym celem ich spotkań. W ten sposób celebrowali symbolikę stołu jako czynnik jednoczący ludzi. Te stowarzyszenia można porównać do późniejszych spotkań chrześcijan na agapie, gdzie wspólne zasiadanie przy stole było okazją do spotkania się ludzi wierzących. Zatem w jednym i drugim przypadku członków tego stowarzyszenia łączył ten sam cel religijny. O tego typu stowarzyszeniach wspominał już Arystoteles<sup>11</sup>, zaś Festus pisał: *sodales dicti quod una sederent et essent vel quod ex suo datis vesci soliti sini*<sup>12</sup>. Z czasem jednak, wraz z osłabieniem ducha religijnego, element religijny tych spotkań odgrywał coraz mniejszą rolę, zaś spotkania te najczęściej kończyły się obżarstwem. Stąd tego rodzaju stowarzyszenia zanikły w I w. przed Chr.<sup>13</sup>

**3.4** Wraz ze wzrostem znaczenia zgromadzeń ludowych zrodziła się potrzeba powoływania stowarzyszeń o charakterze politycznym. Ich zadania były wielorakie, przede wszystkim wspieranie interesów gospodarczych czy politycznych określonej grupy społecznej. Rozkwit tego rodzaju organizacji, dzisiaj nazwalibyśmy je swego rodzaju partiami politycznymi, można zanotować w ostatnich dwóch wiekach republiki, kiedy to nastąpiło daleko idące rozwarstwienie społeczne, a w ramach poszczególnych grup tworzyły się oddzielne frakcje. Na znaczeniu stracił dawny podział społeczeństwa na patrycjuszów i plebejuszów. Sama zaś arystokracja dzieliła się na optymatów i popularów. Jednak w ramach i tych grup istniały rozwarstwienia. Często poszczególni politycy tworzyli wokół siebie nieformalne stowarzyszenia, które ich wspierały. Niestety niestety niestety, jak wynika to ze źródeł, organizacje te nie tylko, że znajdowały się na granicy legalności, ale po prostu miały charakter przestępczy, służyły do fałszowania wyników wyborów (*ambitus*) czy wywoływania zamieszek społecznych (*vis*)<sup>14</sup>. Niejednoznaczne było kryterium legalności tychże organizacji. Często było tak, że stowarzyszenia powołane przez jednego polityka były rozwiązywane przez jego następcę i określane jako organizacje przestępcze tylko dlatego, że zostały utworzone przez przeciwnika politycznego<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> *Politica*, 7,9.

<sup>12</sup> Festus, *De verborum significatione*, s.v. *Sodales*.

<sup>13</sup> F.M. De Robertis, *Storia delle corporazioni*, s. 33.

<sup>14</sup> Cic. *Pro Sestio* 15,34.

<sup>15</sup> Zob. F. M. De Robertis, *Il diritto associativo romano. Dai collegi della Repubblica alle corporazioni del Basso Impero*, Bari 1938, s. 128 i n.

3.5 Osobną grupę stanowiły stowarzyszenia o charakterze żałobnym. W tej grupie znajdowały się te, które były dostępne przede wszystkim dla niższych warstw społecznych, zapewniając ich członkom „usługi” religijne, pogrzebowe, kultowe itp. Najbardziej znane były *collegia tenuiora*, utożsamiane w literaturze romanistycznej głównie z *collegia funeraticia*<sup>16</sup>. Były to stowarzyszenia pogrzebowe, świadczące usługi ludziom biednym. O ich znaczeniu dla każdej społeczności nie trzeba mówić. Stąd w tych momentach, kiedy zakazywano działalności różnego rodzaju stowarzyszeń, te właśnie pozostawały nienaruszone<sup>17</sup>. Członkami *collegia tenuiora* mogli być zarówno niewolnicy, jak i wolni obywatele<sup>18</sup>. W ramach takich stowarzyszeń niewolnicy mieli te same prawa i obowiązki co ludzie wolni. Jednak nie mogły one naruszać prawa własności właściciela niewolnika<sup>19</sup>.

Pod pojęcie *collegia tenuiora* podciąga się również *collegia officia*. Były to stowarzyszenia gromadzące osoby zaliczane do *plebs urbanus* lub *plebs rusticus*<sup>20</sup>, a więc najniższych i najuboższych warstw społecznych Rzymu, w tym także i niewolników. Celem ich była troska o zaspokojenie podstawowych potrzeb materialnych swoich członków.

Pod pojęciem *collegia tenuiora* rozumie się również *collegia militia*. W wojsku rzymskim zasadniczo służyli wolni mężczyźni, jednak w chwilach szczególnego zagrożenia do wojska brani byli również niewolnicy. Przykładem może być druga i trzecia wojna punicka, kiedy to w obliczu szczególnego zagrożenia powołano do wojska niewolników<sup>21</sup>. *Collegia militia* nazywane są inaczej *collegium germanorum*, jako że członkowie tych stowarzyszeń najczęściej byli pochodzenia germańskiego. W czasach cesarstwa straż przyboczną cesarza pełnili właśnie niewolnicy pochodzenia germańskiego, tzw. *cohors germanorum*. Wewnątrz formacji wojskowych, składających się z niewolników lub osób stanu półwolnego, tworzyły się owe *collegia militia*. Marcjanus, prawnik rzymski okresu dynastii Sewerów, informuje nas, że tego rodzaju stowarzyszenia były zasadniczo zakazane<sup>22</sup>. Ze źródeł jednak nie wynika jednoznaczna przyczyna owego zakazu. Niektórzy romanisci uważają, że wśród członków *collegia militia* szerzył się kult śmierci<sup>23</sup>, co stanowiło podstawę do wprowadzenia zaka-

<sup>16</sup> Zob. M. Conrat, *Zum römischen Vereinsrecht. Abhandlungen aus der Rechtsgeschichte*, Berlin 1873, wyd. wznowione Aalen 1969, s. 100.

<sup>17</sup> Marc. Lib. 3 Inst., D. 47,22,1 pr.

<sup>18</sup> Marc. Lib. 2 iudic. public. D. 47,22,3,2.

<sup>19</sup> Zob. A. Schertl, *Zur Stellung der Sklaven in den collegia*, München 1949, s. 25 (maszynopis).

<sup>20</sup> Plin. Ep. 33,34.

<sup>21</sup> Liv. 22,57,11.

<sup>22</sup> Marc. Lib. 3 Inst., D. 47,22,1 pr.

<sup>23</sup> Zob. M. Conrat, op. cit., s. 115.

zu ich działalności, z kolei inni twierdzą, że przyczyną tego było uprawianie przez członków tych stowarzyszeń kultu własnej ojczyzny, co mogło zagrażać bezpieczeństwu narodowemu<sup>24</sup>.

4. W okresie pryncypatu można zauważyć znaczącą przychyłność cesarzy dla stowarzyszeń zawodowych. W sposób szczególny należy wymienić cesarza Marka Aureliusza oraz Aleksandra Sewera. W okresie dominatu wprowadzono stały nadzór nad kolegiami, jak również przymusową, dożywotnią i dziedziczną przynależność do niektórych stowarzyszeń zawodowych. Dzięki temu członkowie takich stowarzyszeń nie mogli zmienić zawodu ani miejsca zamieszkania.

Nowa epoka dla społecznych inicjatyw rozpoczyna się wraz z chrześcijaństwem. To ono pochyliło się nad ludzką nędzą. W ramach chrześcijańskiej *caritas* zaczęto organizować hospicja dla podróżujących i pielgrzymów, stołówki dla ludzi biednych. W 356 r. po Chr. w Sebasie powstał pierwszy szpital dla chorych i trędowatych, zwany *ksenodochia*. Takie szpitale zaczęto tworzyć przy wszystkich klasztorach. Szczególną opieką objęto dzieci porzucone, które były następnie adoptowane i wychowywane w rodzinach chrześcijańskich. Nie zapomniano również o więźniach. Biskupi byli zobowiązani do odwiedzania więźniów i niesienia im pomocy duchowej i materialnej. Tak biskupi, jak i synody wywierały wpływ na ustawodawstwo penitencjarne, m.in. na stosowanie sankcji wobec dozorców więziennych za doprowadzanie więźniów do śmierci głodowej<sup>25</sup>. Inicjatywy te były określane nazwą *operae piae*. Realizacja dzieł pobożnościowych wymagała oczywiście znacznych nakładów finansowych, stąd dla ich gromadzenia rozpoczęto powoływać do życia fundacje – *piae cusae*. W ustawodawstwie cesarskim znajdujemy ogromną liczbę regulacji prawnych dotyczących funkcjonowania tychże dzieł pobożnościowych<sup>26</sup>. Nie można jednak nie zauważyć, że wraz z uznaniem religii chrześcijańskiej, a zwłaszcza z uznaniem jej przez Teodozjusza II w 380 r. po Chr.<sup>27</sup> za religię państwową, zaczęto ograniczać czy wręcz zakazywać działalności dawnym stowarzyszeniom religijnym, niezwiązanym z chrześcijaństwem.

---

<sup>24</sup> Zob. A. Schertl, op. cit., s. 38.

<sup>25</sup> Zob. M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 1, Warszawa 1986, s. 209.

<sup>26</sup> Zob. H.R. Hegemann, *Die Stellung der Piae Causae nach justinianischem Rechte*, Basel 1953.

<sup>27</sup> C.Th. 16,1,2,10 = C. 1,1,1.

5. Wyliczone powyżej różnego rodzaju formy organizacji w Rzymie ukazują bogactwo życia społecznego w czasach archaicznych, kiedy to organizacja państwowa była słaba. Stąd ingerencja państwa w sprawy wewnętrzne stowarzyszeń była niezwykle rzadka. Zainteresowanie się państwa stowarzyszeniami narastało proporcjonalnie do rozrastania się i umacniania struktur państwowych.

W ustawie XII Tablic istniał zapis, według którego stowarzyszenia posiadają pełną swobodę działania, ale w ramach swojego statusu. Statut zaś nie powinien być sprzeczny z obowiązującym prawem. Norma ta odnosiła się do wszelkiego rodzaju stowarzyszeń, które wówczas istniały, czyli do religijnych i rzemieślniczych<sup>28</sup>.

W 186 r. przed Chr. przez *senatus consultum de Bacchanalibus* zostały zakazane stowarzyszenia bachiczne ze względu na demoralizujący przebieg bachanaliów<sup>29</sup>. Ponadto wprowadzono zakaz uczestniczenia obywateli rzymskich razem z Latynami i sprzymierzonych w bachanaliach. Zabroniono obywatelom rzymskim przyjmowania godności kapłana w tego rodzaju stowarzyszeniach lub zobowiązania się za pomocą ślubu do pełnienia tajemnych zadań w czasie sprawowania rytuału. Naruszenie tych norm było zagrożone karą śmierci<sup>30</sup>. W rzeczywistości jednak jeszcze w okresie cesarstwa potajemnie obchodzono orgiastyczne święto ku czci Bachusa<sup>31</sup>.

6. Znacząca ingerencja państwa w działalność organizacji społecznych daje się zauważyć dopiero pod koniec republiki. Przyczyną takiego stanu rzeczy było coraz częstsze wykorzystywanie tych organizacji do walki politycznej. Najgłośniejszą sprawą tego typu była działalność Klodiusza, trybuna ludowego z 58 r. przed Chr. Klodiusz podjął próbę zalegalizowania oddziałów zawodowych zabijaków, wpisując ich członków do pozornie niewinnych *collegia*, tj. bractw rzemieślniczych<sup>32</sup>.

Pierwszym ważniejszym, o generalnym charakterze aktem prawnym dotyczącym działalności różnego rodzaju stowarzyszeń w Rzymie był *senatus consultum de collegiis* z 64 r. przed Chr. W doktrynie istnieje spór co do zakresu przedmiotowego tego aktu. Według niektórych romanistów *senatus consultum de collegiis* to akt generalny, na mocy którego zostały zniesione prawie wszystkie stowarzyszenia,

<sup>28</sup> Zob. F.M. De Robertis, *Storia delle corporazioni...*, s. 41 i n.

<sup>29</sup> Zob. A. Guarino, *Storia del diritto romano*, wyd. 11, Napoli 1996, s. 283.

<sup>30</sup> Liv. 39, 17. Zob. E. Volterra, *Senatus consulta*, Scritti Giuridici, t. V, Le fonti, Napoli 1993, s. 226 i n., tamże dalsza literatura.

<sup>31</sup> „Bakchanalie”, w: *Słownik kultury antycznej. Grecja-Rzym*, pod red. L. Winniczuk, wyd. IV, Warszawa 1991, s. 74.

<sup>32</sup> Zob. M. Cary, H. H. Scullard, *Dzieje Rzymu*, t. 1, Warszawa 1992, s. 517 i n.



również te najstarsze<sup>33</sup>. Według innych romanistów wówczas zniesiono jedynie starsze stowarzyszenia, mające charakter polityczny, m.in. *collegia cultores, larum*, kolegia zajmujące się organizacją *ludi compitalici*, związki czcicieli Izydy i Serapisa<sup>34</sup>. Bliższa prawdy wydaje się druga opinia. Zachowane zatem zostały młodsze stowarzyszenia.

W 58 r. przed Chr. Publiusz Klodiusz na zgromadzeniu plebejskim przeprowadził uchwalenie *lex Clodia de collegiis restituendis novisque instituendis*, przywracając swobodę działalności stowarzyszeniom<sup>35</sup>. Pomijając polityczny kontekst wydania tego plebiscytu, należy stwierdzić, że był to pierwszy akt prawny, na mocy którego zagwarantowano stowarzyszeniom pełną swobodę działania. W jego następstwie wydano w tym samym roku *S.C. de collegiis*, zawierające te same postanowienia<sup>36</sup>.

5. Kolejnymi aktami prawnymi, dotyczącymi działalności stowarzyszeń, była uchwała senatu z 56 i *lex Licinia* z 55 r. przed Chr. Uchwała senatu rozwiązywała te stowarzyszenia, których celem było organizowanie przekupstw wyborczych czy też wywoływanie zamieszek społecznych o charakterze politycznym. Rozwiązane zatem zostały głównie *sodalitates* i organizacje pseudomilitarne zwane *decuriae*<sup>37</sup>.

*Lex Licinia* z 55 r., zaproponowana przez M. Liciniusza Krasusa, była skierowana przeciwko kandydatom, którzy zdobyli urząd za pomocą przekupstw<sup>38</sup>, oraz wszelkim nadużyciom związanym z wyborami. Inaczej mówiąc była skierowana przeciwko tym stowarzyszeniom, które przy okazji wyborów wywoływały niepokoje społeczne. Ustawa ta zatem należała do *lex de ambitu*.

Należy jednak stwierdzić, że dotychczas omówione akty prawne dotyczące stowarzyszeń były mało skuteczne, a to z powodu wojny domowej, która toczyła się w ostatnim wieku republiki. Koniec wojny spowodował, że i prawo stało się bardziej skuteczne. W 21 r. przed Chr. August wydał *lex Julia de collegiis*<sup>39</sup>. Na mocy tej ustawy zostały rozwiązane wszystkie stowarzyszenia, z wyjątkiem najstarszych oraz tych, które zo-

<sup>33</sup> Dio Cass. 38,13.

<sup>34</sup> Cic. pro Cor. 67; pro Sexto 25, 55; Dio. Cassius 38, 13, 2 i n. Zob. F.M. De Robertis, *IL diritto...*, s. 74–93.

<sup>35</sup> Zob. J. Linderski, op. cit., s. 50 i 52.

<sup>36</sup> Cic. Ad Quintum fratrem 2, 3.

<sup>37</sup> Cic. Pro Planc. 18,45 i 19,47. Zob. F. M. de Robertis, *Stora delle corporazioni...*, s. 127.

<sup>38</sup> Cic. Ad Quintum fratrem 2, 9, 3.

<sup>39</sup> Nie jest pewne autorstwo oraz rok wydania tej ustawy. Według niektórych ustawa ta została wydana przez J. Cezara, według innych przez Augusta. Pewniejsza jest ta druga opinia, zob. A. Guarino, op. cit., s. 435.

stały uznane przez ustawy szczególne – *praeter antiqua et legitima*. Istotne postanowienie zawarte w ustawie Augusta to:

- nowe stowarzyszenia muszą odpowiadać wymogom „użyteczności publicznej”,
- wprowadza się wykaz stowarzyszeń zalegalizowanych przez prawo,
- zakazuje się swobodnego powstawania nowych kolegiów, co oznacza pełną kontrolę państwa nad inicjatywami społecznymi,
- stowarzyszenie winno realizować swoje cele statutowe, czyli powstaje możliwość rozwiązania stowarzyszenia, jeżeli nie realizuje ono swoich celów statutowych.

Nowe stowarzyszenia mogły powstawać jedynie za pozwoleniem senatu lub cesarza. Spod powyższych zasad zostały wyjęte *collegia tenuiora*, czyli stowarzyszenia ubogich, zwane również bractwami pogrzebowymi - *collegia funeraticia*. Wyjątek ten był usprawiedliwiony tym, że bractwa te cieszyły się szerokim poparciem społecznym, chociaż odnoszono się do nich z pewną dozą podejrzliwości. Dlatego Trajan zakazał działalności tych stowarzyszeń w Bitynii<sup>40</sup>. Bractwa miały charakter głównie towarzyski, np. wspólne biesiadowanie, nierzadko jednak zrzeszały ludzi jednego zawodu, przez co też nabierały zbyt mocnego znaczenia ekonomicznego. Niemniej jednak odgrywały znaczącą rolę społeczną również na arenie publicznej. Zajmowały się gaszeniem pożarów, transportem żywności, wojska. Inne stowarzyszenia musiały odtąd uzyskać zgodę senatu lub cesarza na rozpoczęcie działalności<sup>41</sup>.

W okresie cesarstwa nie spotykamy się z generalnymi zakazami działalności stowarzyszeń, lecz próbami podejmowanymi w ustawodawstwie cesarskim i przez jurysprudence rzymską do określenia pojęcia *collegio illecito*, w celu oddzielenia go od *collegio tollerato*. Podstawowym tekstem jest fragment Marcianusa: *Collegia si qua fuerint illecita mandatis et constitutionibus et senatusconsultis dissolventur [...]. In summa autem nisi ex senatusconsulti auctoritate vel Caesaris collegium vel quodcumque tale corpus coierit, contra senatusconsultum et mandata et constitutiones collegium celebratur*<sup>42</sup>. Z cytowanego fragmentu wynika, że zostały określone ramowe warunki, jakim musi odpowiadać stowarzyszenie, aby mogło działać legalnie. W przeciwnym razie będzie uznane za *collegio illecito* i tym samym rozwiązane. Decyzja dotycząca legalności jakiegoś stowarzyszenia podejmowana była w trybie administracyjnym. *Magistratus* podejmujący taką decyzję nie mógł jednak oceniać elementów materialnych działalności jakiegoś stowarzyszenia, lecz wyłącznie formalne, a więc czy została zachowana forma powstania danego

<sup>40</sup> Pl. Ep. 10, 34.

<sup>41</sup> Gai. 3 ad ed. provinc. D. 3, 4, 1 pr.

<sup>42</sup> Marci. L. sec. iudic. Public. D. 47,22,3 pr.

stowarzyszenia<sup>43</sup>. Marek Aureliusz kontrolę nad stowarzyszeniami wraz z prawem ich rozwiązywania powierzył *praefectus urbi*<sup>44</sup>. W prowincjach natomiast prawo to posiadali namiestnicy<sup>45</sup>.

Warto również zwrócić uwagę na to, że Rzymianie nie karali za przynależność do prawnie zakazanego stowarzyszenia czy też za jego założenie, tak jak to jest we współczesnych systemach prawnych. Odpowiedzialność karna spadała na członka każdego stowarzyszenia, niezależnie od tego, czy należał do stowarzyszenia legalnie, czy nielegalnie działającego, jeżeli popełnił jakieś przestępstwo. Jednak nie odpowiadał za dany czyn jako członek stowarzyszenia. Karą jedynie było rozwiązanie danego stowarzyszenia<sup>46</sup>.

7. Według prawa rzymskiego stowarzyszenie mogły powołać trzy osoby – *tres facere existimat „collegium”*. Zasada ta została wypowiedziana przez Neratiusza<sup>47</sup>, prawnika dynastii Antoninów. Jednak dla utrzymania ciągłości takiej jednostki nie obowiązywał ów wymóg trzech członków. Oznacza to, że na pewnym etapie istnienia takiego stowarzyszenia mogło ono liczyć np. jednego członka.

Wewnętrzne stosunki stowarzyszenia były regulowane przez statut – *lex collegii*, spisany i uchwalony przez członków stowarzyszenia. Już z ustawy XII Tablic wiemy, że stowarzyszenia kierowały się głównie prawem wewnętrznym, spisany w statutach<sup>48</sup>. Zasadniczo treść statutów była dowolna. Jednak przepisy statutu musiały być zgodne z obowiązującym prawem i przyjętymi zwyczajami. Winny znaleźć się w nim postanowienia dotyczące: nabycia i utraty członkostwa, praw i obowiązków członków, majątku stowarzyszenia, winien być określony cel, a także składki.

Podobnie jak jest to dzisiaj, część zapisów w statutach była taka sama. Wynikało to albo ze zwyczajowo przyjętych norm, albo z norm stanowionych przez państwo. I tak z D. 47,22,1 pr. dowiadujemy się, że *collegia tenuiora* powinny zbierać się tylko raz w miesiącu. Również w odniesieniu do niewolników postanowiono, że mogą być członkami stowarzyszeń, jeżeli otrzymają zezwolenie swojego właściciela<sup>49</sup>. Takie właśnie zapisy winny się znaleźć w każdej *lex collegii*<sup>50</sup>.

<sup>43</sup> Zob. F.M. De Robertis, *Il diritto...*, s. 317.

<sup>44</sup> Ulp. L. sing. De off. praefecti urbi, D. 1,12,1,14.

<sup>45</sup> Marc. I. 3 inst. D. 47,22,1 pr.

<sup>46</sup> Zob. F.M. De Robertis, *Il diritto...*, s. 340.

<sup>47</sup> Marcelli. I Dig. D. 50,16, 85: *Neratius Priscus tres facere existimat „collegium”, et hoc magis sequendum est.*

<sup>48</sup> G. I. 4 ad legem duodecim, D. 47,22,4: *his (collegis) autem potestatem facit lex (duodecim tabularum) pactionem quam velint sibi ferre, dum ne quid ex publica lege corrumpant* Rekonstrukcja tekstu za A. Schertl, op. cit., s. 39.

<sup>49</sup> Marc. I. sec. iudic. publ., D. 47,22,3,2.

<sup>50</sup> Zob. A. Schertl, op. cit., s. 38.

Stosunki zewnętrzne stowarzyszeń były regulowane w części przez prawo prywatne, w części przez prawo publiczne. Stowarzyszenia były traktowane tak jak osoby fizyczne, a więc miały prawo zaciągania zobowiązań i być uprawnione w stosunku do innych podmiotów prawnych. Celowo nie używam określenia osoby prawnej w odniesieniu do stowarzyszeń, bowiem w prawie rzymskim nie wypracowano koncepcji osoby prawnej, chociaż w praktyce ona funkcjonowała, przykładem są właśnie stowarzyszenia.

Stowarzyszenia posiadały własny majątek, a więc mogły być właścicielem posiadającym tytuł *dominium ex iure Quiritium*. Mogły również mieć przedmioty w posiadaniu, używaniu<sup>51</sup>, zawierać umowę kupna-sprzedaży czy najmu lub sprawować opiekę<sup>52</sup>. Mogły posiadać własnych niewolników, którzy dla stowarzyszeń nabywali rzeczy tak jak dla osób fizycznych. Niewolnicy należący do stowarzyszenia mogli być wyzwoleni<sup>53</sup>, a stowarzyszenie samo nabywało prawo patronatu nad wyzwolencem. Stowarzyszenia posiadały również zdolność nabywania legatu *mortis causa*<sup>54</sup>.

Podstawowym organem stowarzyszenia było walne zgromadzenie członków. Na czele stowarzyszeń stali *patroni*<sup>55</sup> wybierani przez członków i tylko członków stowarzyszenia. Urząd obejmowali na 5 lat, po czym wracali do statusu zwykłego członka<sup>56</sup>. Reprezentowali stowarzyszenie na zewnątrz i zajmowali się sprawami stowarzyszenia wewnątrz. Zwoływali zebrania, administrowali dobrami stowarzyszenia<sup>57</sup>. Byli traktowani na równi z *comites tertii ordinis*. Po upływie kadencji uzyskiwali pewne przywileje, z których najważniejszym było wyłączenie spod stosowania tortur w celu wydobycia zeznań lub innych kar cielesnych<sup>58</sup>.

Na członkach stowarzyszeń spoczywały obowiązki określone w konstytucjach cesarskich terminem *munera mixta*. Mogły mieć one charakter osobisty – *munera personalia* lub charakter majątkowy – *munera patrimonialia*. Starsi członkowie stowarzyszeń mogli uzyskać zwolnienie z *munera personalia*<sup>59</sup>, nie były dopuszczalne zwolnienia z *munera patrimonialia*. Członkowie stowarzyszeń mogli również ubiegać się o przywileje cesarskie. *Corporati* mogli ubiegać się o zwolnienie z piastowania funkcji dekuriona, co w epoce dominatu stanowiło nie lada ciężar, do tego stopnia, że wielu dekurionów po prostu uciekało ze swojego

<sup>51</sup> Gai. 17 ad ed. Prov. D. 7, 1, 56.

<sup>52</sup> Paul. 2 decr. D. 26, 5, 28.

<sup>53</sup> Ulp. 8 ad Sab. D. 29, 2, 25,1: *Servus municipum vel collegii vel decuriae heres institutus manumissus vel alienatus adibit hereditatem*; Ulp. 5 ad Sab. D. 40, 3, 1.

<sup>54</sup> Więcej o zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych stowarzyszeń w Rzymie zob. M. Marrone, *Istituzioni di diritto romano*, Palermo 1989, s. 370 i n.

<sup>55</sup> C.Th. 14,3,7.

<sup>56</sup> C.Th. 14,23,1; C.Th. 14,3,7.

<sup>57</sup> CIL VI, 1690.

<sup>58</sup> C.Th. 14,4,9,10.

<sup>59</sup> Zob. V. Bandini, op. cit., s. 168.

miasta, aby uwolnić się od obowiązku. Stąd cesarze zaczęli wydawać konstytucje zmuszające dekurionów do pozostawiania na swoich stanowiskach. Bycie członkiem stowarzyszenia dawało możliwość ubiegania się o legalne zwolnienie z dosyć znacznego obowiązku społecznego. Ponadto *corporati* byli zobowiązani do sprawowania opieki nad dziećmi zmarłego kolegi. W zamian za to mogli uzyskać zwolnienie ze sprawowania opieki ustawowej<sup>60</sup>.

8. Należy sobie zdać sprawę, że artykuł ten niezwykle pobieżnie traktuje sprawę istnienia i funkcjonowania stowarzyszeń w starożytnym Rzymie. Przedział czasu, prawie czternaście wieków, wymaga dogłębnych i obszernych badań, aby ukazać dynamikę rozwojową danej instytucji, a zadanie to jest tym bardziej trudne, bowiem dotyczy szczególnej organizacji społecznej. Reguły funkcjonowania różnego rodzaju stowarzyszeń w znacznej mierze odbiegały od tych, które były stosowane w prawie prywatnym czy publicznym. W wielu stowarzyszeniach większego znaczenia nie miały klasyczne wówczas podziały, np. na wolnych i niewolników. Często też większego znaczenia nie miało obywatelstwo rzymskie. Członków danego stowarzyszenia najczęściej łączyły nie więzy przynależności społecznej czy narodowej, ale więzy religijne, wspólny interes społeczny, polityczny, upodobania, zajęcia czy zwyczaje. Stąd interesujące byłoby podjęcie niemałego wysiłku opisanie poszczególnych stowarzyszeń, ale nie z punktu widzenia prawa stanowionego czy zwyczajowego, lecz z punktu widzenia danego stowarzyszenia, wspólnych interesów członków, podejmowanych działań.

To niezwykle pobieżne przedstawienie problemu działalności stowarzyszeń w Rzymie pozwala na uczynienie następujących uwag podsumowujących:

- w okresie królewskim i w republice istniała pełna swoboda działalności różnego rodzaju stowarzyszeń;
- w pryncypacie pojawiły się pierwsze poważniejsze regulacje prawne dotyczące funkcjonowania stowarzyszeń;
- stowarzyszenia posiadały zdolność prawną i zdolność do czynności prawnych, a więc mogły posiadać własny majątek;
- odgrywały niezwykle ważną rolę społeczną w zaspokajaniu różnego rodzaju niedostatków życia społecznego;
- już pod koniec republiki pojawiło się nowe zjawisko wykorzystywania stowarzyszeń do działań niezgodnych z prawem oraz wciągania ich do walki politycznej, co niewątpliwie wywołało dążenie ustawodawcy do zwiększenia kontroli państwa nad działalnością stowarzyszeń.

---

<sup>60</sup> Paul. L. sing. de cognit. D. 27,1,42.